





# PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Trudno! Pójdziemy dalej piechotą! Ale którejdy?  
WACEK: — Najlepiej trzymajmy się tej ścieżki, czy też grobli, bo na dobre mrok zapada...



WACEK: — Stój! Ani kroku dalej! Grobla się już skończyła, a przed nami jest — przepaść!...  
WICEK: — Niemożliwe! Skąd?  
WACEK: — Nie mam pojęcia!



WICEK: — Zbadaj głębokość...  
WACEK: — Dobrze! Rzucam but!  
WICEK: — No i co?...  
WACEK: — Bezdenna otchłań! Nawet nie słychać było upadku!...



WACEK: — Wstawaj, śpioczu! Już świta! Zaraz idziemy dalej!  
WICEK: — Przez przepaść?  
WACEK: — Nie ma przepaści! Trawa zgłuszyła upadek buta!

## OSTRYM katem

### Był sobie dom...

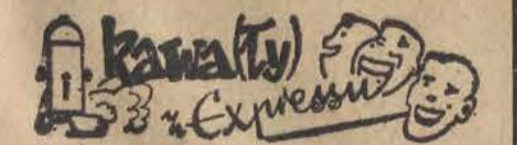
Bajeczka krótka, ale niewesoła

Był sobie pewien dom. Jak często bywa, był też w jego dachu liczne dziury. Ale dom zamieszkiwali przedsiębiorczy lokatorzy. Wkrótce też dziury z dachu zniknęły — po prostu usunęły je wspólnym wysiłkiem.  
Nie usunęli tylko wygięć, które potworzyły się w mieszkaniach na czwartym piętrze. Nie mogli zresztą, bo nie umieli. Poprosili więc Zarząd Nieruchomości, by za nich to zrobił. Poprosili pierwszy raz w 1947 roku.  
Poprosili pierwszy, piąty, dziesiąty — na próżno. Prosimi tak na próżno przez 3 okrągłe lata. Mieszkania prawie się wałą i nikt nie robił. Raz czy dwa razy na rok ktoś przyjdzie, popiszę, popyta — i więcej się nie pokazuje.  
A dom na Armii Ludowej 27 jak czekał, tak czeka remontu... (se)

## Gruby węgiel na zimę

nadejdzie do Łodzi już w końcu lipca

Mnożą się ostatnio wśród konsumentów narzekania na gatunek węgla, jaki znajduje się obecnie w sprzedaży w składowych opałowych. Węgiel ten jest drobny i mało wartościowy, dlatego też nie cieszy się zbyt dużym popytem.  
Wobec powyższego, zwróciliśmy się do Centrali Zbytu Węgla z zapytaniem dlaczego tak się dzieje. Okazuje się, że węgiel, który jest obecnie na składach, przeznaczony jest na zaopatrzenie fabryk i instytucji i dlatego jest drobny, taki bowiem lepiej nadaje się do dużych pieców. Zrozumiałe, że jeżeli ktoś chce taki węgiel nabyć, nikt mu tego nie zabrania!  
Węgiel natomiast w lepszym gatunku, przeznaczony na sprzedaż wolnorynkową, a więc grubszy, nadejdzie do Łodzi w końcu lipca. Nie ma więc zasadniczo powodów do narzekania. Węgiel nie jest przecież artykułem, który trzeba kupić jeszcze dzisiaj. Lato dopiero się zaczyna. (m)



Całe towarzystwo udało się na daleką wycieczkę w góry. Zachód słońca. Na szarawoniebieskim tle nieba widnieje złocista kula, rzucając rdzawo-czerwone odbłaski na pyszne wierzchołki gór. Całe towarzystwo jest porwane tym arcypięknym widokiem. Nagle rozlega się jakiś głos kobiety.  
— Cudownie!... Pięknie!... Zachwycające!...  
Właśnie w takim kolorze zrobię sobie tę sukienkę!

W jakimś prowincjonalnym mieście w Anglii odbywa się wielki bankiet z okazji przybycia jednego z ministrów. Towarzystwo jest już podochocone. Do ministra zbliża się jeden z organizatorów bankietu i pyta szeptem:  
— Czy pan minister pragnie teraz przemówić, czy też życzy sobie, żeby ludzie się jeszcze trochę zabawili?...

Pan Hipolit ciężko zachorował. Wzywają lekarza Ubezpieczalni, który wystawia skierowanie na operację do szpitala. Pan Hipolit energicznie oponuje:  
— Operacja?... Za nic w świecie. Wolę raczej umrzeć!  
— Ależ, drogi panie!... — perswaduje mu lekarz. — Przecież jedno z drugim da się łatwo pogodzić!

Dawniej — zysk, dziś — usprawnienie komunikacji

# Tramwaje podmiejskie

przywożą codziennie do Łodzi tysiące robotników. — Nowa linia autobusowa połączy w niedziele miasto z Łagiewnikami

Jest kilka minut po siódmej. Na Plac Niepodległości wjeżdża tramwaj podmiejski. Z wagonów wysypuje się tłum ludzi, biegnąc do pobliskiego przystanku, na którym zatrzymują się tramwaje miejskie. To mieszkańcy okolicznych miejscowości, przyjeżdżający codziennie do Łodzi, do swoich biur i zakładów pracy.  
Komunikacja podmiejska jest zagadnieniem, o którym jak dotąd pisało się zbyt mało. A przecież Łódź, poza Śląskiem, jest miastem, które posiada najgęstszą w Polsce sieć kolejek dojazdowych.  
Mamy połączenia tramwajowe ze wszystkimi prawie miejscowościami, znajdującymi się na głównych szlakach komunikacji cyjnych i oddalonymi od miasta o kilkanaście kilometrów. Zjeżdżające codzien-

nie tramwaje przywożą tysiące ludzi, którzy z powodu braku lokali w mieście znaleźli mieszkania w Tuszynie, Zgierzu czy Pabianicach. W niedzielę znowu tysiące łodzian wyjeżdża poza miasto, aby w okolicznych lasach wypocząć po całotygodniowej pracy i nabrać nowych sił.  
Musimy pamiętać również o tym, że go spodarka nasza stale się rozbudowuje, że fabryki i zakłady pracy potrzebują wciąż nowych sił do pracy. Sił tych nie będzie my czerpać wyłącznie z miasta. Bogatym ich rezerwuarem staną się także okoliczne podlódzkie miejscowości.  
Ten stan rzeczy z kolei nałoży na komunikację podmiejską, nowe, cięższe jeszcze zadania. Czy im podolamy?  
Dawne ŁWKD jako przedsiębiorstwo

prywatne nastawione było wyłącznie na osiągnięcie możliwie największego zysku. Dlatego też wszelkie wydatki ograniczono do minimum. Pod tym kątem budowane były wszystkie linie. Zakładano prawie wyłącznie tory pojedyncze, które w bardzo rzadkich odstępach zaopatrywano w tzw. „mijanki”. Mijanki te obliczone były na ruch, który panował w owym okresie, a więc na ruch słaby, i dlatego nie odpowiadają absolutnie dzisiejszym potrzebom.  
Ten kapitalistyczny system pojedynczych torów, doprowadził do tego że na bardziej przeciążonych liniach, jak np. Łódź — Tuszyn, stajemy dziś przed faktem niemożliwości powiększenia ilości po ciągów. Choćby bowiem przeznaczyć na tę linię większą niż dotąd ilość wagonów, nie będą one mogły na niej kursować. Sprowadziło by to bowiem jedynie tworzenie zatorów na poszczególnych mijankach i zamiast usprawnić komunikację, znacznie by ją pogorszyło.

## Nowe projekty MHD

# Wielka pralnia bielizny

Dział modniarstwa i kosmetyki w łódzkim „Domu Kobiety”

W dyrekcji Miejskiego Handlu Detalicznego rozpatrywano niedawno ciekawą i dla świata pracy bardzo pożyteczny projekt. Instytucja ta zamierza mianowicie rozwinąć szeroką działalność o charakterze usługowym.  
Projektuje się bowiem uruchomienie obrzynie pralni, która przyjmowałaby także i bieliznę do prania. Na miejscu zorganizuje się kilka punktów zbiorczych, do których nasze gospodynie będą się mogły zgłaszać z bielizną.  
Pralnia ta powstanie prawdopodobnie w Rudzie Pabianickiej, gdzie zbierze się odpowiednie maszyny. Uruchomienie jej

łodzianki powitalyby napewno z wielkim zadowoleniem.  
Dział usługowy zaprowadzi się także w „Domu Kobiety”, który powstanie na jesieni przy ul. Piotrkowskiej 90. Zasadniczo będą tam czynne dwa działy — modniarstwa i kosmetyki, lecz działalność ich nabierze szerokiego rozmachu.  
W zakres prac pierwszego z nich wchodzi m. in. przerabianie i fasonowanie kapeluszy, podnoszenie oczek, plisowanie sukienek, mereżka, obciążanie guzików itd., w drugim dziale natomiast będzie się wykonywać masaże twarzy, manicure, pedicure, maquillage itd. (sk)

## Podania do wyższych uczelni

można będzie składać już od 1 lipca

Świeżo upieczeni maturzyści odpoczywają obecnie po ciężkiej próbie, w oczekiwaniu na możliwość składania podań o przyjęcie na wyższe uczelnie łódzkie. Termin ten jest już niedaleki. Na Uniwersytecie Łódzkim oraz w Akademii Medycznej podania te można będzie składać od 1-go do 20-go lipca. Jeśli chodzi o pozostałe wyższe uczelnie w Łodzi, nie otrzymały one jeszcze odpowiednich instrukcji, wydaje się jednak, że obowiązują w nich będzie ten sam termin składania podań. (bk)

## Akcja kontrolna władz sanitarnych

# Brudy i nieporządki

panujące w niektórych jadłodajniach muszą być usunięte

Na przestrzeni ostatnich kilku tygodni coraz częściej napływały do władz sanitarnych skargi mieszkańców Łodzi, korzystających z usług gospód, stołówek i restauracji. W listach tych podkreślano anty-sanitarny stan wielu zakładów zbiorowego żywienia.

Skloniło to władze zdrowia do skontrolowania wszystkich bez wyjątku lokali gastronomicznych na terenie Łodzi, w celu zaprowadzenia należytego ładu i porządku na tym odcinku. Kontrola ta już się rozpoczęła i potrwa aż do końca lipca.

Już pierwsze inspekcje lotnych komisji sanitarnych potwierdziły słuszność narzekania publiczności. Najczęstszym przewinieniem ze strony kierownictwa były właścicieli lokali gastronomicznych był całkowity brak dbałości o stan higieny

niczny pomieszczeń kuchennych i magazynów żywnościowych. Brudy, nieporządki, chmary much — oto co zastano na miejscu.  
Ponadto w wielu wypadkach stwierdzono ciasnotę pomieszczeń, które właściwie nie nadają się na kuchnię, czy magazyn. W warunkach tych bowiem niemożliwością jest utrzymywanie należytej czystości.  
W związku z tym wydano szereg poleceń przebudowania tych pomieszczeń. Dotyczy to również wytwórni i przetwórci mięsa. Np. jedne z największych w Łodzi zakładów wędliniarskich (Nowotki 45) zostały na wniosek komisji sanitarnej unieruchomione na kilka tygodni, gdyż pomieszczenia nie odpowiadały stawianym warunkom. Wytwórnia będzie uruchomiona dopiero po remoncie. (sk)

